

OGIEŃ PIEKIELNY

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 26 listopada

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Mk 9,42-48; MI 3,19; Jud 1,7; 1 Tm 2,5; Dz 2,29.34-35; 1 J 5,3-12.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie” (1 Tes 5,21).

Włoski poeta Dante Alighieri (1265-1321) napisał słynny poemat — zatytułowany *Boska komedia* — o fikcyjnej wędrówce dusz po śmierci. Owe dusze udawały się do piekła w głębi ziemi albo do czyśćca, gdzie ludzki duch mógł się oczyścić, by stać się godnym wstąpienia do nieba albo wprost do raju, by żyć w obecności Boga.

Choć był to jedynie poemat, fikcja poetycka, dzieło Włocha wywarło istotny wpływ na chrześcijańską teologię, zwłaszcza teologię rzymskokatolicką. W Kościele Rzymskokatolickim wiara w nieśmiertelną duszę udającą się do piekła, czyśćca albo raju jest fundamentalnym dogmatem. Wiele konserwatywnych Kościołów protestanckich także uznaje nieśmiertelność duszy, która po śmierci wstępuje do raju albo zstępuje do piekła. Rzeczywiście, jeśli ludzka dusza nigdy nie umiera, to musi dokądś iść po śmierci ciała. Tak oto błędne pojmowanie ludzkiej natury prowadzi do tragicznych błędów teologicznych.

W tym tygodniu przyjrzymy się pewnym niebiblijnym teoriom na tle tego, co *Pismo Święte* mówi o tym, co dzieje się z człowiekiem po śmierci.

Porównaj Mk 9,42-48 z Iz 66,24. Jak należy rozumieć wyrażenie: „robak ich nie umiera” (Mk 9,48)?

Niektórzy interpretują słowo *robak* (zob. Mk 9,48) w liczbie pojedynczej jako aluzję do rzekomej bezcielesnej duszy czy ducha bezbożnych, które po śmierci dostają się do piekła, gdzie nigdy nie umrą i będą cierpieć wieczne męki.

Jednak taka interpretacja nie odzwierciedla biblijnej nauki o stanie nieświadomości człowieka po śmierci. Ignoruje także starotestamentowe tło tego fragmentu *Pisma Świętego*. W rzeczywistości „liczba pojedyncza słowa *robak* została użyta ogólnie w znaczeniu *robaki*, a to nie oznacza pojedynczego robaka. Występuje tu nawiązanie do robaków pożerających rozkładające się ciała”⁷⁵.

W Mk 9,48 Jezus cytuje Iz 66,24: „Gdy wyjdą, będą oglądać trupy ludzi, którzy odstąpili ode mnie; bo robak ich nie zginie, a ogień ich nie zgaśnie i będą obrzydliwością dla wszelkiego ciała”.

Ta przerażająca metaforyczna scena przedstawia pole bitwy zasłane ciałami pokonanych wrogów Boga. Trupy niestrawione przez ogień zostaną stoczone przez robactwo albo najpierw stoczone przez robactwo, a następnie spalone w ogniu. Tak czy inaczej, nie ma tu żadnego nawiązania do rzekomej duszy uchodzącej z ciała po jego śmierci i zstępującej do piekła.

Ale jak zrozumieć *robactwo*, które nigdy nie umiera? Metaforyczny język Iz 66,24 (wersetu cytowanego w Mk 9,48) nie oznacza, że robactwo jest nieśmiertelne. Jest to wyrażenie mające podkreślać fakt, iż robaki dopełnią swego dzieła. Mówiąc innymi słowy, będą toczyły ciała bezbożnych, aż je unicestwią. W przeciwieństwie do tego wierne dzieci Boże będą w radości żyć w *nowym niebie i na nowej ziemi*, oddając cześć Bogu w Jego obecności (zob. Iz 66,22-23). Mając na myśli takie przeciwne przeznaczenie, Jezus stwierdził, że lepiej jest inwalidom — bez ręki, nogi czy oka — znaleźć się w Królestwie Bożym, niż całym zostać stoczonym przez robactwo i zniszczonym przez ogień (zob. Mk 9,42-48).

Mówiąc innymi słowy, będziemy albo całkowicie zbawieni, albo zupełnie zgubieni. Nie ma innej możliwości. Możemy otrzymać albo życie wieczne, albo zostać unicestwieni na wieki. Jakie decyzje musisz podjąć dzisiaj? Jak ta rzeczywistość — życie wieczne albo unicestwienie na wieki — wpływa na twe decyzje?

⁷⁵ Robert G. Bratcher i Eugene A. Nida, *A Translator's Handbook on the Gospel of Mark*, Londyn 1961, s. 304.

W pewnej angielskiej broszurce dla dzieci, której tytuł można by przetłumaczyć jako *Widok piekła*, rzymskokatolicki ksiądz John Furniss (1809-1865) zobrazował wieczne męki, wykorzystując do tego wielką żelazną kulę, większą niż niebo i ziemia: „Pewien ptak przylatuje raz na jakieś sto milionów lat [!] i muska wielką żelazną kulę piórkami swojego skrzydła”⁷⁶. Ów angielski duchowny stwierdził, że grzesznicy w piekle będą paleni nawet po tym, jak ta wielka żelazna kula zostanie wreszcie zniszczona przez owo pocieranie ptasim piórkami!

Smutne jest to, że także wielu protestantów wierzy w podobny los ludzi potępionych.

Przeczytaj Ml 3,19 oraz Jud 1,7. Jak te fragmenty Biblii pomagają nam lepiej zrozumieć wzmianki o wiecznym ogniu lub gdy Jezus powiada, że zgubieni zostaną wrzuceni „do ognia wiecznego” (Mt 18,8) czy pójdą „w ogień nieugaszony” (Mk 9,43)?

Słowo *wieczny* (hebr. *olam*; gr. *aion*, *aionios*) ma różne znaczenia w zależności od bezpośredniego kontekstu. Na przykład skojarzone z Bogiem (zob. słowo *wieczne* w Pwt 33,27) wyraża wieczne Jego istnienie. Skojarzone z ludźmi (zob. zwrot *na zawsze* w Wj 21,6) oznacza: *do końca życia*. Określając ogień (zob. słowo *wieczny* w Mt 18,8; 25,41), wskazuje, że nie zgaśnie, póki nie pochłonie w pełni tego, co pali. To znaczy, że *ogień wieczny* będzie wieczny w tym sensie, że zupełnie i nieodwracalnie strawi bezbożnych, nie zostawiając im „ani korzenia, ani gałązki” (Ml 3,19).

Teoria wiecznej kary dla bezbożnych pociąga za sobą poważne skutki. Jeśli bezbożni będą karani przez wieczność, to znaczy, że zło nigdy nie zostanie unicestwione. Ponadto ludzkie życie pochodzi od Boga (zob. Pwt 32,39; Ps 36,10), który nie ma „upodobania w śmierci bezbożnego” (Ez 33,11). Dlaczego miałby On udzielać życia bezbożnym tylko po to, by cierpieli nieskończone męki? Czy nie byłoby bardziej sensowne z Jego strony po prostu zakończenie ich istnienia? Skoro bezbożni mają być ukarani „zgodnie z ich uczynkami” (Ap 20,12), dlaczego za grzechy krótkiego ludzkiego życia mieliby być karani w nieskończoność?

Wszystkie biblijne nawiązania do *wiecznego ognia* należy postrzegać jako odnoszące się do pomilenijnego jeziora *ognistego* wspomnianego w 20. rozdziale *Apokalipsy Jana* (zobacz lekcję trzynastą). Tak więc nauczanie o już obecnie wiecznie płonąłym piekle jest niebiblijne.

Chociaż biblijna nauka o ogniu piekielnym jest przykra i smutna, to jednak jak prawda ta objawia nam miłość Boga, zwłaszcza w przeciwieństwie do dogmatu o wiecznych mękach piekielnych?

⁷⁶ John Furniss, *The Sight of Hell*, Dublin [1874], s. 24.

Kościół Rzymskokatolicki utrzymuje, że umarli, którzy niezupełnie zasługują na piekło, ale nie są jeszcze gotowi do raju, mogą zostać oczyszczeni z grzechów w czyśccu, zanim wstąpią stamtąd do raju. Ich cierpienia w czyśccu mogą zostać skrócone dzięki modlitwom i pokucie odprawianej przez żyjących.

Katechizm rzymskokatolicki wyraźnie uczy o czyśccu: „Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba”⁷⁷. Stwierdza także, że ich cierpienia mogą zostać złagodzone przez modlitwy ich bliskich i inne dokonania na rzecz umarłych: „Kościół zaleca także jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne za zmarłych”⁷⁸.

Przeczytaj Koh 9,10; Ez 18,20-22; Hbr 9,27. Jak te wersety podważają teorię czyścca?

Dogmat o czyśccu łączy pogańską wiarę w wiecznie istniejące piekło z pogańską praktyką modlitwy za umarłych. Dogmat ten jest nie do przyjęcia dla tych, którzy opierają swoją wiarę na biblijnych naukach, według których (1) umarli spoczywają w stanie nieświadomości w grobach (zob. Koh 9,10), (2) sprawiedliwość jednego upadłego człowieka nie może być przeniesiona na innego upadłego człowieka (zob. Ez 18,20-22), (3) jedynym pośrednikiem między człowiekiem i Bogiem jest Jezus Chrystus (zob. 1 Tm 2,5), (4) po śmierci czeka ludzi zmartwychwstanie i sąd ostateczny bez kolejnej szansy okazania skruchy i zmiany przeznaczenia (zob. Hbr 9,27).

Jeszcze bardziej brzemienne w skutki jest to, jak niebiblijna teoria czyścca wypacza pojęcie o charakterze Boga. Rzeczywiście, „dziełem szatana od jego upadku jest błędne przedstawianie naszego Niebiańskiego Ojca. Zwodziciel wymyślił dogmat nieśmiertelnej duszy. (...). Nauka o wiecznie płonącym piekle jest wymysłem szatana, podobnie jak nauka o czyśccu. Te nauki wypaczają prawdę o charakterze Boga, który wskutek tego jest postrzegany jako surowy, mściwy, samowolny i nieskłonny do wybaczenia”⁷⁹. Pogląd ten przedstawia chrześcijan jako cierpiących w czyśccu, aż ktoś zdoła ich z niego wyzwolić, zamiast spokojnie śpiących snem śmierci w oczekiwaniu na powtórne przyjście Chrystusa.

Jak błędy takie jak nauka o czyśccu czy nauka o wiecznych mękach piekielnych świadczą o znaczeniu bezwzględnego trzymania się biblijnej prawdy? Dlaczego ważne jest nie tylko wierzenie w Boga, ale także wierzenie zgodnie z Jego objawieniem?

⁷⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 251-252 (przyp. red.).

⁷⁸ Tamże, s. 252 (przyp. red.).

⁷⁹ Ellen G. White, *Manuscript 51*, 10.12.1890.

Choć protestanci nie akceptują nauki o czyśćcu, wielu z nich mimo to wierzy, że dusze sprawiedliwych zmarłych już doświadczają raju w obecności Boga. Niektórzy twierdzą, że owe *dusze* są bezcielesnymi duchami. Inni wierzą, że są to bezcielesne duchy okryte duchowym ciałem w chwale.

Bez względu na to, jak przedstawia się pozazmysłowy stan żyjących zmarłych, wysnuwane teorie na ten temat są przeciwne biblijnej nauce o ostatecznym zmartwychwstaniu i sądzie nad umarłymi. Dlaczego konieczne są zmartwychwstanie i sąd (zob. Ap 20,12-14), skoro dusze sprawiedliwych już cieszą się rajem?

Przeczytaj Dz 2,29.34-35 i 1 Kor 15,16-18. Jak te fragmenty *Nowego Testamentu* rzucają światło na stan umarłych oczekujących zmartwychwstania?

Biblia uczy, że wszyscy ludzie, którzy są już w niebie, zostali tam przeniesieni żywo, jak Henoch (zob. Rdz 5,24) i Eliasz (zob. 2 Krl 2,9-11), albo zmartwychwstali, jak Mojżesz (zob. Jud 1,9) i ci, którzy zostali wskrzeszeni z Chrystusem (zob. Mt 27,51-53).

Jak już zauważyliśmy wcześniej, nawiązanie do dusz *poniżej ołtarza*, wołających o pomstę do Boga (zob. Ap 6,9-11), jest jedynie metaforą ilustrującą potrzebę wymierzenia sprawiedliwości i żadną miarą nie dowodzi teorii naturalnej nieśmiertelności duszy. W przeciwnym razie owe dusze byłyby dalekie od radowania się swoją wieczną nagrodą. W gruncie rzeczy grób jest miejscem spoczynku umarłych, którzy nieświadomie oczekują ostatecznego zmartwychwstania, gdy ich świadome istnienie zostanie przywrócone przez Boga. Umarli, w tym także sprawiedliwi umarli, nie są bezcielesnymi duszami unoszącymi się w niebie i czekającymi cierpliwie na połączenie z ciałami podczas ostatecznego zmartwychwstania.

Ponadto, co miałyby na myśli Paweł, mówiąc w 1 Kor 15,18, że jeśli nie ma zmartwychwstania, to „ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli”? Jak mogliby poginać, gdyby już cieszyli się niebiańskim szczęściem od chwili śmierci? Centralna i kluczowa nauka *Nowego Testamentu* — zmartwychwstanie w dniu powtórnego przyjścia Chrystusa — zostaje praktycznie unieważniona przez fałszywą naukę, według której sprawiedliwi zmarli otrzymują wieczną nagrodę natychmiast po śmierci. A jednak ta fałszywa nauka jest powtarzana raz po raz, zwłaszcza podczas uroczystości pogrzebowych.

W jaki sposób możesz pomóc ludziom zrozumieć, że prawda o śmierci jako o nieświadomym śnie w prochu ziemi jest w gruncie rzeczy *dobrą nowiną*, gdyż uczy, że umarli nie cierpią?

Przeczytaj 1 J 5,3-12. Dlaczego apostoł Jan mówi o życiu wiecznym tylko dla tych, którzy są w Chrystusie?

Biblijna nauka o warunkowej nieśmiertelności człowieka — w przeciwieństwie do niebiblijnej teorii naturalnej nieśmiertelności duszy — została wyłożona wprost w 1 J 5,11-12. Aby zrozumieć znaczenie tego ważnego fragmentu listu, musimy pamiętać, że jedynie Bóstwo „ma nieśmiertelność” (1 Tm 6,16) i jest jedynym źródłem życia (zob. Ps 36,10; Kol 1,15-17; Hbr 1,2).

Gdy grzech wkroczył na świat wskutek upadku Adama i Ewy (zob. 3. rozdział *Księgi Rodzaju*), pierwsi ludzie i wszyscy ich potomkowie (w tym także my) znaleźli się pod przekleństwem fizycznej śmierci i utracili dar życia wiecznego. Ale nasz miłujący Bóg wdrożył plan zbawienia ludzi, aby odzyskać dla nich życie wieczne, którym obdarzył ich na początku. Apostoł Paweł napisał: „W nim [Chrystusie] bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości” (Ef 1,4).

Paweł wyjaśnił też, że „jak przez jednego człowieka [Adama] grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć” (Rz 5,12), tak przez „jednego człowieka, Jezusa Chrystusa” (Rz 5,15), łaskawy dar życia wiecznego stał się dostępny dla wszystkich ludzi (zob. Rz 5,12-21). Paweł jednoznacznie odwołuje się tu do rzeczywistego Adama, który sprowadził grzech i śmierć na świat. Nie sposób dostrzec jakiegokolwiek sensu w *Biblii* bez rzeczywistego Adama, który wskutek przestępstwa sprowadził grzech i śmierć na świat.

Tak więc apostoł Jan dodaje: „Żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota” (1 J 5,11-12).

Cały obraz staje się bardziej przejrzysty w świetle stwierdzenia Jezusa:

— „A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym. (...) Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 6,40; 11,25).

To znaczy, że życie wieczne jest darem Boga danym już teraz przez Chrystusa, ale które zostanie w pełni przyjęte dopiero po ostatecznym zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Wniosek jest bardzo prosty — życie wieczne jest dane jedynie tym, którzy są w Chrystusie, a ci, którzy nie są w Nim, nie mają życia wiecznego (zob. 1 J 5,11-12). W przeciwieństwie do tego teoria naturalnej nieśmiertelności duszy przypisuje życie wieczne — czy to w raju, czy w piekle — wszystkim ludziom, nawet tym, którzy nie są w Chrystusie. Chociaż teoria ta jest popularna, to jednak nie jest biblijna.

DO DALSZEGO STUDIUM

„Na fundamencie błędnego przekonania o naturalnej nieśmiertelności zbudowana została nauka o świadomości po śmierci — doktryna, która podobnie jak nauka o wiecznym piekle stoi w sprzeczności z naukami *Pisma Świętego*, ze zdrowym rozsądkiem i zwykłymi ludzkimi odczuciami. Według powszechnych wierzeń odkupieni w niebie wiedzą, co dzieje się w życiu przyjaciół, których zostawili na ziemi. Jakże jednak miałyby to być źródłem radości dla zmarłych, gdyby wiedzieli o problemach żyjących, gdyby byli świadkami grzechów, jakie popełniają ich ukochani, i widzieli, jak doświadczają oni smutków, rozczarowań i udręk życia? Na ile skorzystałoby z niebiańskiego szczęścia ci, którzy pochylaliby się nad swymi ziemskimi przyjaciółmi? Jak dalece odrażająca jest wiara w to, że gdy tylko oddech opuszcza ciało, dusza niepokutującego grzesznika dostaje się w ogień piekielny! W jak głębokiej rozpacz musi być pogrążeni ci, którzy widzą, że ich nieprzygotowani przyjaciele odeszli do grobu w wieczną niedolę i grzech!”⁸⁰

PYTANIA DO DISKUSJI

1. Ci, którzy rozmawiali z innymi chrześcijanami o stanie umarłych i naturze piekła, najprawdopodobniej odkryli, jak silnie przekonani i stanowczy są ludzie w swoich wierzeniach — nie tylko w to, że zbawieni idą do nieba zaraz po swojej śmierci, ale także w to, że potępieni trafiają do piekła na wieczną mękę. Jak sądzisz, skąd bierze się takie głębokie przekonanie? Można zrozumieć to, że ludzie chcą wierzyć, że ich zmarli bliscy są z Panem (choć, jak zauważyliśmy, pozostaje kwestia, jak znoszą widok tego, co dzieje się tutaj, na ziemi). Ale skąd bierze się takie przywiązanie do przerażającego poglądu, iż potępieni są wiecznie męczeni w piekle? Jak świadczy to o sile tradycji? Omówcie tę kwestię podczas studium biblijnego.

2. Większość chrześcijańskich Kościołów głosi niebiblijną teorię naturalnej nieśmiertelności duszy i związane z nią nauki. Co możemy zrobić jako Kościół (obok tego, co już robimy), aby ogłosić ludzkości biblijną prawdę o śmierci i życiu wiecznym?

3. Choć *Boska komedia*, poemat Dantego Alighieri, jest jedynie fikcją poetycką, wywarła znaczący wpływ, utwierdzając w umysłach ludzi fałszywą naukę o istnieniu po śmierci w zaświatach *duszy*. Czego uczy to nas o tym, jak łatwo chrześcijańska teologia ulega wpływom fałszywych poglądów? Jakie inne niechrześcijańskie poglądy, także dzisiaj, grożą wypaczeniem naszej wiary?

⁸⁰ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 327-328. Przeczytaj także rozdział *Pierwsze wielkie zwiędzenie* oraz *Czy zmarli mogą z nami rozmawiać?*, w: tamże, s. 320-337.

DZIEŃ DOBROCZYNNOŚCI

4. kwartał • Zbiórka darów 3 grudnia • Projekt Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej

Pomoc ubogim — projekt *Bądź solidarny w potrzebie*



Dzień Dobroczynności stwarza okazję do niesienia pomocy tym, którzy znajdują się w ciężkiej sytuacji życiowej. Takie osoby potrzebują pomocy finansowej na opłacenie badań lekarskich i leczenia (w tym leków i rehabilitacji) oraz na zakup sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego, środków czystości, środków higienicznych i opatrunkowych, a także żywności. Niezbędna jest również pomoc tym, których sytuacja nie pozwala na zakup opału na zimę czy opłacenie rachunków za energię, gaz lub czynsz. Wsparcia potrzebują również ofiary wypadków oraz ci, którzy stracili wszystko w wyniku pożarów, powodzi czy huraganów. Ilość osób wołających o pomoc szybko wzrasta. Będziemy wdzięczni za każdy dar, poprzez który pomożemy kolejnym potrzebującym.

„Mamy okazywać delikatność i współczucie Samarytanina, zaspokajając najpilniejsze fizyczne potrzeby, karmiąc głodnych, dając dach nad głową biedakom wyrzuconym z domów oraz odbierając każdego dnia łaskę i siłę od Boga, abyśmy mogli sięgać do głębi ludzkiej nędzy i pomagać tym, którzy nie potrafią sami sobie pomóc. Czyniąc to dzieło, mamy najlepszą okazję przedstawiania Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (Ellen G. White, *Służba dobroczynna*).

Jak złożyć dary?

1. Dary zostaną zebrane podczas drugiej części nabożeństwa.
2. Dar na powyższy projekt można przekazać bezpośrednio na konto Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej:
54 1240 1994 1111 0010 3162 7042,
z dopiskiem: **Bądź solidarny w potrzebie**.
3. Istnieje również możliwość złożenia daru poprzez płatności **PayU** lub **BLIK**. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem i przejść do szybkich płatności.

